

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 14 grudnia 1920 r.

62917
W.S.

Oddział II Informacyjny

Nr 57159 / II. B.W.4

Do

Adjutantury Generalnej

Belweder.

Przedkłada się do wiadomości raport placówki
własnej w K o w n i e z dnia 4.XI. i 19.XI.20 roku.-

Z a ł a c z n i k 1.-

W z. Szef Oddziału II
PRZEZDZIECKI m.p.

Mjr.Szt.Gen.

Z a z g o d n o ść :

[Handwritten signature]

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L: Dz. 62917, dnia 20 XII 1920 r.

złog. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

213

Warszawa, dnia 12 grudnia 1920 r.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

RAPORT PLACOWKI KOWIENSKIEJ.

Kowno, dnia 4.XI.20 r. 4-ta dyw. piech. - dowódca ppułk. LADYGA. Szef sztabu kpt. MIKUCKI (b. komendant Kowna). Pułki 10. Marjampolski 11. Wileński i 12. Kowieński. Ilość żołnierzy i oficerów w pułkach polowie etatowej. W każdym pułku po 9 oficerów świeżo mianowanych z " Karo Mokikly" W dywizji odczuwa się brak oficerów. Przydzieleni tam gajgorsci oficerowie Dowództwo w Kownie. Na froncie użyta może być na froncie nie wcześniej mies.

Pułk ochotniczy piechoty : dowódca znany szowinista litewski- kpt. SZKIRPA. Ochotników zapisało się tak mało, że istnieje zamiar uzupełnienia go rekrutami. Pułk bardzo słaby.

Pułk " Żelaznego Wilka" : składa się z ochotników, mających wszystko swoje (koń, ubranie, broń) jest ich około 100 . Dowódca posł do Sejmu NATKIEWICZ . Jest to pułk konny partyzancki, zależy od dowództwa " strzelcow".

Bataljon rezerwy: 20-10- liczył 750 ludzi. Dowódca mjr. SZTENCEL.

20.X. armia litewska miała - 350 kawalerji, 1250 ludzi w artylerji, około 18 tys. w piechocie. Wszystkiego pod bronią było- w armji regularnej - 26500 ludzi. Naboi karabinowych niemieckich 13.500.000 , rosyjskich - 6560.000, karabinów i mundurów w zapasie nie było zupełnie. Dowódca 11. dyw. został generał BYKOWSKI.

4.XI.20. Anglicy zajmują nadal stanowisko nam nieprzychylnie. Przyznają oni Wilno Litwinom, lecz uprzedzają, że będą oni musieli zmienić politykę względem miejscowych polaków. Konsul WARD , który był bardzo przychylny litwinom, odwołany i wyjechał mimo starań własnych i litewskich o pozostawienie go w Kownie. Wyjechał też wicekonsul HARRISSON. Był on jeszcze gorszy od WARD-a. Konsulat zmieniono na komisariat. Nowy komisarz angielski WILTON bardzo chłodny i mało mówny. Litwini są z niego niezadowoleni. Anglicy mają duży personel i często pracują nawet nocami. Wysyłają bardzo dużo depeesz. Za ostatni miesiąc zapłacili za depeesze około 300.000 (?) Major PARGITER ma jakieś tajemnicze stosunki z płk. KLESZCZYNSKIM i por. Niemcy chętnie przyszliby z pomocą litwinom, lecz nie mogą tego zrobić wobec stanowiska Ententy. W połowie października przyjechała do Kowna około 600 ochotników, lecz na żądanie angliko

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

214

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

koło 600 ochotników, lecz na żądanie anglików byli odesłani w powrotem do Prus. Obecnie są tylko ochotnicy miejscowi: 6 oficerów i koło 20 ludzi pochodzących z Małej Litwy. Mówią oni i po litewsku. Koło 25.X. niemcy zrobili propozycję wysłania 5 tys. instruktorów i specjalistów. Byliby oni przysłani jako pochodzący z Małej Litwy. Odpowiedź litwinów nie jest znana. Łotysi zawsze zachowywali się niewyraźnie. Nie chcieli nigdy w niczem pomoc, nawet w wyjeździe do Łotwy. Litwini szerzą pogłoski o tem, że doszli do porozumienia z Łotyszami w sprawie wspólnej akcji przeciw Żeligowskiemu. Na jednym z obiadów oficjalnych wydawanych przez litwinów przedstawiciel wojskowy zapewniał litwinów, że łotysi dopomogą im w odzyskaniu Wilna. Robią się trudności w wizowaniu paszportów do Rygi. Mnie odmówiono mimo nalegania francuzow. Bolszewicy zmniejszyli swoje "przedstawicielstwo". Z dwudziestu kilku zostało tylko 5 osób. Stosunki z litwinami dobre. Do Moskwy wyjechała delegacja litewska, w skład której wchodzi DOCZKUS, świeżo przybyły z Warszawy. Delegacja ma omawiać sposoby wykonania traktatu pokojowego. W rzeczywistości jednak prawdopodobnie będą poruszane kwestje wspólnej akcji przeciw Polsce.

19.II.20. Pod wpływem polityki prowadzonej przez chrz.-dem-i soc.-lud-Litwa zbliży się coraz bardziej do bolszewizmu. Poważniejsi ludzie usuwają się z zajmowanych stanowisk i wycofują się z życia politycznego. Ich zastępują jednostki o poglądach krańcowo szowinistycznych lub bolszewickich-często mocno nieinteligentne. Rząd opiera się na bezrolnych i małorolnych, żydach i większej części urzędników, szczególnie niższych, i uprawia względem nich politykę demagogiczną. Stanowią oni mniej więcej połowę ludności i to bardziej aktywną. Są też bezwzględnie wrodcy Polsce. Z nich prawie wyłącznie składa się związek strzelców litewskich, nabierający coraz większego znaczenia, z którym będzie musiał liczyć się każdy rząd. Z S.L. jest organizacją wojskową kierowaną przez Komitet Obrony Litwy. Ostatni ma centrale w Kownie i liczne filie na prowincji. Prowadzi on agitację antypolską, organizuje strzelców i dostarcza im środków pieniężnych i broni. Ma większe wpływy ma tam Szlezewicz i chrz.-demokracja. Środki K.O.L. pochodzą z sum wyasygnowanych przez Sejm, z ofiar amerykańskiej litwinów (2 miliony marek) i z ofiar miejscowej ludności. Ofiary te są ściągane często pod groźbą rewizji lub aresztu. Broni od rządu nie otrzymał, zakupuje ją w Prusach i przewozi kontrabandą.

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Dowódcą strzelców jest Putwiński. Strzelcy są konni i piesi. Konnych jest koło 100. Dowodzi nie i poseł do Sejmu NATKIEWICZ. Tworzą oni pułk "Żelaznego Wilka". Spiesznych pieszych jest bardzo dużo. Podobno Kajris miał powiedzieć że jest ich do 10000. Sądzę, że należy podzielić tą liczbę przez 2 lub nawet 3. Zresztą sam fakt zapisania się do organizacji niezego jeszcze nie dowodzi. Większość strzelców składa się z najgorszych szumowin ludności wiejskiej, żydów i awanturniczo usposobionej młodzieży szkolnej. Masowe rewizje, grabieże i nawet zabójstwa dokonywane przez strzelców lub w ich imieniu przez zwykłych bandytów oburzyły spokojniejszą ludność. Partja "Pazanga" i "Zemdirbiu Sajunga" zażądały ostro rozwiązania związku a soc. dem. pozbawienia prawa robienia rewizji i postawienia związku pod kontrolę rządu. Skutkiem tego był rozkaz władz wojskowych pozbawiający strzelców prawa robienia rewizji i aresztów bez upoważnienia na piśmie miejscowe o komendanta. Strzelcy niestosujący się do tego rozkazu mają być uważani za bandytów. Po wydaniu tego rozkazu nastąpił na wsi spokój stosunkowy. Grabieże jednak nie ustały zupełnie. Rabują teraz tylko bez "różnicy narodowości". Litwini przyznają, że wszystkiego było zabitych kilkunastu Polaków, dwie trzecie z tego w powiecie Olickim. Ludność polska jest zupełnie zterroryzowana. Szpiegostwo rozwinięte do śmieszności. Dość jest pojechać jakimkolwiek "dvarponiowi" do sąsiada, by nazajutrz robiono w tej sprawie śledztwo. Ludność polska czuje coraz większy żal do Polski za to, iż nie tylko nie przychodzi jej z pomocą, lecz drażniąc Litwinów pogarsza jeszcze jej położenie. Ludność litewska mimo agitacji prowadzonej w bolszewickim guście i na bolszewicką skalę nienawiści do Polaków nie żywi. (Wyjątek tu stanowią, bezrolni, małorolnicy i większość urzędników.) Doszły do niej wieści, że w Polsce nie dają panoszyć się Żydom i to zyskuje sympatje Polaków. Nastroj antysemitki zaczyna wzmagać się. W końcu października w Kownie (Szansy) o mało nie doszło do pogromu. Zapobiegła temu interwencja władz wojskowych i skończyło się wszystko na strzelaninie. Naogół wielkiego zapалу do wojny ludność nie okazuje. Do wojska regularnego nikt prawie nie wstępuje. Próba uformowania pułku ochotniczego nie udała się i pułk ten tylko z nazwy zostanie ochotniczym. Dezercja w wojsku zmniejszyła się, ale jest jeszcze dość znaczna. Na froncie żołnierze idą niechętnie. W wojsku na dużą skalę prowadzi się agitacja. Do oddziałów jeżdżą specjalni agitatorzy, którzy tłumaczą cele wojny.

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

Starają się jednocześnie przedstawić Polaków w jaknajgorszym świetle, głównie jako właścicieli ziemi, którzy chcą nieledwie zaprowadzić na Litwie pańszczyznę. Starają się też oni wyzyskać uczucia patriotyczne żołnierzy. Agitacja ta ma duże powodzenie i nastrój wojska polepsza się z dniem każdym. Rząd nie jest obecnie tak pesymistycznie usposobiony jak przed paru tygodniami, kiedy wszyscy byli przekonani, że Żeligowski zajmie Kowno. Były wydane nawet zarządzenia ewakuacyjne dotyczące niektórych urzędów i fabryk, które obecnie cofnięto. O ewakuacji przestano już zupełnie mówić. Dowództwo litewskie po panice w pierwszych tygodniach po zajęciu Wilna uprzytomniało i nabrało nawet pewności siebie. Litwini bardzo lichą na pomoc Łotyszów. Krąży na ten temat mnóstwo pogłosek, które są zdaje się, nie bezpodstawne. Stosunki z bolszewikami dobre. Litwini otwarcie mówią, że na wypadek wojny polsko-bolszewickiej wystąpią aktywnie po stronie bolszewików.

Wśród wyższych urzędników i starszych oficerów jest dużo osób niezadowolonych z obecnego rządu. Nie znaczą to jednak by poszli oni łatwo na ugodę z Polakami. Zrobią oni to tylko wtedy, gdy wygrana Polska będzie zupełnie pewna. Wszyscy są obecnie tak straszeni, że boją się przed czasem zdradzić się ze swej chociażby i względnej nieprawdomyślności. Powodzenie polskie na froncie w ten sposób, że wymyślając na Polaków przed szewinistami litewskimi starają się poprawić stosunki z osobami podejrzanymi o sympatje polskie. Wzięcie Wilna przez (Polaków) Żeligowskiego pocno podniosło autorytet Polaków. Odwrotnie powodzenia litewskie pod Giedrojciami i kłopoty wewnętrzne Litwy Środkowej zstraszyły tych ludzi i wzbudziły nową wątpliwość co do wygranej Polaków. Dały one też możliwość ochłonąć Litwinom z przestachu i zebrać siły do nowej walki. W samodzielność Litwy Środkowej Litwini nie wierzą i przepowiadają Żeligowskiemu taki sam los jaki spotkał Bermondta. Wogóle porównania takie robią się bardzo często i bardzo chętnie. Za ostatnie dwa trzy tygodnie sytuacja wewnętrzna poprawiła się znacznie.-

Z a z g o d n o ś ć o d p i s u:

Sobrowski
ppow